



Przypatrzcie się polnym liliom, jak rosną

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

Ew. Łuk. 12:27

„Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną” – powiedział Chrystus Pan do zmęczonych szarą walką życia uczniów – do słuchaczy deptanych przez przemoc i nędzę, do słuchaczy, których zafundowane oczy nie widziały i nie mogły spostrzec piękna.

Lilia – symbol budzącego się życia – Uśmiech Wiosny – symbol czystości. Skąpana w porannej rosie majowej – dar łaski Bożej – koi umysł i serce samotnika i uczy podziwiać to wszystko, co tchnie miłością Bożą...

Bóg chciał uczynić z ziemi ogród – Raj pełen kwitnących lili, ale człowiek odrzucił wręczony mu bukiet miłości i wolności i zamienił ziemię na cmentarzysko ruin, niewiary i bólu – na miejsce lili przyjął od Szatana osty i ciernie!...

Ale wielka jest moc Boża. Wielka jest miłość Boża, która co roku budzi lilie do cudownej Wiosny Życia!... I co roku cieszy oko samotnika, że dobry i miłosierny jest Bóg w Chrystusie Panu naszym, który aby obudzić Wiosnę Życia – zawisł na Krzyżu, a my zbieramy te lilie w bukiet miłości, aby je złożyć u stóp Jego za Okup i za Prawdę!

Samotniku, czemu płaczesz?... Czemu opadają twoje ręce w zwątpieniu wiary – we łzach cierpienia?

Zbawiciel pokazuje ci lilie – popatrz na śnieżnobiałe jej szaty, na zapach woni przebogaty. Pomyśl, że Bóg budzi ją z miłości, gdy pękają lodowe kajdany zimy, a cudowna Moc Boża obdarza ją pięknem i czarem.

Czemu więc płaczesz? Czemu drży serce twoje, kiedy Pan rozkazuje ci z uśmiechem spoglądać w przyszłość!... Pan rozkazuje ci kwitnąć... Pan poleca ci wionąć zapachem, wdziękiem i czystością przy drodze życia – dla tych, którzy przechodząc tą drogą, płaczą i nie widzą błękitu nieba i nie mają czasu podziwiać piękna.

Rozwijaj owe cudowne piękno, bo Jachyn i Beaz – owe filary Świątyni – przyszłości gmachu – mówi Słowo Boże: „A na wierzchu onych słupów były wyrzeźbione

lilie”... – miały wyrzeźbiony symbol wielkości twego charakteru.

Tak! Lilia – siła dziewictwa – Wolności – Miłości i Prawdy. Co da to zwycięstwo? Patrz, jak miłosierny jest Pan – embriom życia zagubiony w lodowych okowach zimy budzi cudownymi promieniami Wiosny...

Dlaczego więc cały czas poświęcasz pyłowi i znikomości? Dlaczego nie zbierasz lili polnych – Wiary, Nadziei i Miłości!? Dlaczego patrzysz tylko w szary mrok brudnego materializmu, dlaczego gubisz czas w beznadziejnych zaułkach nicości? Patrz jaśniej – popatrz głębiej – zobaczysz pod stopami twymi porzucone lilie. Podnieś je i zasadź w sercu swym, a plon wydadzą stokrotny – uśmiech wiary i pokoju!

„Zakwitniesz jak Pan twój... róża sarońska i lilia przy dolinach, jako lilia między cierniami”... Bądź ozdobą i radością dla tych, którzy płaczą przy dolinie cienia śmierci...

Jeden z filozofów powiedział: „Gwiazdy, oczy dziecięce i kwiaty kochamy na tej ziemi pełnej udręczeń jako jedyną pozostałość Raju”. Tak! Kwiaty! – Bóg tworząc życie, urozmaicił wspaniale ten dywan, po którym stąpać miała stopa człowieka. Nie stworzył wszystkich kwiatów w jednym kolorze, nie chciał, aby życie było szare, monotonna pustynią jednokierunkowo – poziome, bez harmonii blasków i kolorów tęczy na niebios błękitcie. Uzewnętrznił swe piękno i moc, swoją tęczę barw na kobiercu zieleni i pod kopułą błękitu.

Bracie! Siostro! Czy oceniasz to piękno, czy chcesz i czy umiesz nań patrzeć z podziwem i zachwytem, czy zbierasz te kwiaty na drodze życia, aby je zanieść do łóża tych, którzy płaczą i przypomnieć im o zbliżającym się i niedalekim już Królestwie Kwiatów i Wiosny Zmartwychwstania – o Królestwie Bożym!

Nie przesadzaj w troskach życia codziennego nienasyconej ludzkiej natury, nie myśl, że tylko twoja inwencja i twój wysiłek są najcenniejsze – bądź sympatyczny i pokorny jak lilia.

Nie oddawaj całej energii życia tylko w jednym kierunku – w kierunku ograniczonego materializmu życia. Pomyśl, że nadmierną troską nie zmniejszysz cierpienia – nie rozpatruj: „Co by było, gdyby było...”, zapatrzony tylko pod stopy swego istnienia. Przypatrz się liliom polnym, jak rosną! Nie słysząc ich skargi: „Panie,



czemu mnie posiałeś na piasku, a tamtą na łące, czemu mnie w upalnym słońca blasku, a tamta nad cichym ruczajem!?” Obie jednakowym lśnią blaskiem i kolorem i obie w jednym czasie zakwitają ku chwale Pana!

Kiedy rozżalone i zniechęcone serca uczniów pytały: „Panie, a co z nami – zostawiliśmy dom i pracę, z czego żyć będziemy, jak pomożemy naszym rodzinom, co z nami się stanie!?”

Pan wyciągnął swe miłujące dłonie i rzekł z wyrzutem: „Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną...” On, Twórca i właściciel tajemnicy życia nie zapomni i o was!

I my często zapominamy o tym i często oczy myśli naszych nie idą za wskazaniem Pana. A nie zapominajmy, że przejdzie Wiosna ekspansji twórczej życia i nadejdzie Jesień usychania i przyjdą dni i lata, o których rzeczesz: „Nie podobają mi się”... Wtedy trudniej będziesz umiał spostrzec lilie i zasiać je w ogrodzie twego życia – twoich myśli i serca twego. I będziesz płakał i tęsknił za straconymi dniami, wołając: „Panie, dlaczego nie pozwalasz mi kwitnąć?...”

Jezus w zadumie myślał, na co jeszcze zwrócić uwagę człowieka, na co zwrócić uwagę dzieci Bożych – tych zapatrzonych tylko w doczesność – tylko w prawa i rytua-

ły, tych których ascetyczne twarze nie umieją płakać i nie umieją się cieszyć.

A Bóg to nie tylko prawa i reguły. To również Piękno i Poezja Ducha. To walka nie tylko o Prawa i Zasady, lecz również o Piękno i Czar Liliowy.

Nie pozwól przeto usychać liliom w twym ogrodzie życia. Pozwól, aby słońce miłości Bożej i woda Prawdy rozwijały te cudowne kwiaty, a plewiły chwasty zagłuszające wzrost i zakwitanie...

Dziś zwróć uwagę na napomnienie Pana – jeszcze nie jest za późno. Ostatnie promienie zachodzącego słońca niech rozwiną kielich twej lilii ku chwale Pana – bo wschodzi świt Nowej Epoki i nowych urodzajów, a ostatnie czyste lilie zostaną zabrane z padołu łez przez Pana i złożone w bukiet wspaniały u stóp Tronu Ojca Niebieskiego – do chwały wiecznej; a na ziemi pozostanie zapach istnienia twej miłości, zaufania i wiary! A więc zwróć uwagę na głos Pana twego i „przypatrz się liliom polnym, jak rosną”. Amen!

(A-D-G)

Redakcja
R-
„Straż”